

Rekordowa sprzedaż broni USA dla Tajwanu zaostreza napięcia; Chiny ostrzegają przed „konfrontacją militarną”



- Administracja Trumpa zatwierdziła bezprecedensowy pakiet broni o wartości 11,1 miliarda dolarów dla Tajwanu, największy w historii sprzedaży amerykańskiej broni na wyspę, obejmujący zaawansowane systemy rakietowe zdolne do uderzeń w głąb Chin kontynentalnych.
- Pekin potępił sprzedaż, ostrzegając, że zamienia ona Tajwan w „beczkę prochu” i pcha region w kierunku konfrontacji militarnej, oskarżając Tajpej o marnowanie zasobów na broń zamiast na pokojowe zjednoczenie.
- USA coraz częściej postrzegają chińską inwazję na Tajwan jako nieuniknioną, podczas gdy Chiny nalegają, że zjednoczenie – siłą, jeśli to konieczne – jest niepodważalne. USA utrzymują „strategiczną dwuznaczność”, ale ogromna umowa zbrojeniowa sugeruje przygotowania do konfliktu.
- Analitycy porównują sytuację do polityki balansowania na krawędzi wojny z czasów zimnej wojny, takiej jak kryzys kubański, w której militaryzacja stosunków między mocarstwami niesie ryzyko szybkiej eskalacji. Chiny mogą

zareagować ćwiczeniami wojskowymi lub środkami ekonomicznymi wobec firm amerykańskich.

- Tajwan pozostaje najbardziej newralgicznym geopolitycznym punktem zapalnym między USA a Chinami, a Pekin ostrzega, że amerykańskie wsparcie „przyśpiesza konfrontację militarną”. Obie strony umacniają swoje pozycje, podsycając obawy przed katastrofalnym błędem w obliczeniach.

Administracja Trumpa zatwierdziła w zeszłym tygodniu rekordowy pakiet broni o wartości 11,1 miliarda dolarów dla Tajwanu, co stanowi największą w historii sprzedaż amerykańskiej broni samorządnej wyspie.

Umowa, obejmująca zaawansowane systemy rakietowe zdolne do uderzeń w głąb Chin kontynentalnych, spotkała się z ostrą krytyką ze strony Pekinu. Chińscy urzędnicy ostrzegają, że ryzykuje ona zamianę Tajwanu w „beczkę prochu” i pchnięcie regionu w kierunku konfrontacji militarnej.

Ten krok następuje w czasie narastających napięć między Waszyngtonem a Pekinem, przy czym amerykańscy planiści wojskowi coraz częściej postrzegają chińską inwazję na Tajwan jako nieuniknioną. Najnowszy pakiet zbrojeniowy obejmuje 82 wyrzutnie systemów rakietowych wysokiej mobilności (HIMARS) wyposażone w taktyczne systemy rakietowe armii (ATACMS), co pozwala siłom tajwańskim na uderzanie w cele po drugiej stronie Cieśniny Tajwańskiej – zdolność, która szczególnie rozgniewała Chiny.

Rzecznik chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Guo Jiakun, potępił sprzedaż, oskarżając przywództwo Tajwanu o „trwonienie ciężko zarobionych pieniędzy ludności na zakup broni kosztem zamienienia Tajwanu w beczkę prochu”. Kontynent postrzega Tajwan jako zbuntowaną prowincję i od dawna ostrzega przed amerykańskim wsparciem wojskowym dla wyspy. Pekin nalega, że zjednoczenie jest nieuniknione, czy to środkami

pokojuowymi, czy siłą.

Stany Zjednoczone utrzymują tymczasem politykę „strategicznej dwuznaczności”, nie potwierdzając ani nie zaprzeczając, czy bezpośrednio broniłyby Tajwanu w przypadku inwazji. Jednak sama skala tego pakietu zbrojeniowego sugeruje, że Waszyngton przygotowuje Tajpej na potencjalny konflikt.

Obecny impas nasuwa nieuchronne porównania do polityki balansowania na krawędzi wojny z czasów zimnej wojny. Z perspektywy Chin sprzedaż broni USA dla Tajwanu jest analogiczna do hipotetycznego scenariusza, w którym Chiny lub Rosja silnie uzbrajają Kubę, co, według silnika Enoch firmy [BrightU.AI](#), jest sytuacją, która niewątpliwie wywołałaby amerykańskie oburzenie. Kryzys kubański z 1962 roku służy jako surowe przypomnienie, jak szybko militaryzacja stosunków między mocarstwami może przerodzić się w zagrożenie egzystencjalne – dodaje zdecentralizowany silnik AI.

Ostrzeżenie Chin: Niebezpieczna ścieżka ku wojnie

Administracja Trumpa zatwierdziła wcześniej, w 2019 roku, umowę o wartości 8 miliardów dolarów na myśliwce F-16, ale najnowszy pakiet administracji Trumpa przyćmiewa tę kwotę. Chociaż prezydent Donald Trump złagodził w ostatnich miesiącach retorykę wobec Chin, zatwierdzenie tak znacznej umowy zbrojeniowej sugeruje, że napięcia pozostają wysokie. Analitycy ostrzegają, że Pekin może zareagować zwiększonymi ćwiczeniami wojskowymi w pobliżu Tajwanu lub ekonomicznymi środkami odwetowymi wobec firm amerykańskich działających w Chinach.

Chińscy urzędnicy wielokrotnie ostrzegali, że amerykańskie wsparcie wojskowe dla Tajwanu jedynie zwiększa prawdopodobieństwo bezpośredniego konfliktu. „Użycie Tajwanu do powstrzymywania Chin nie powiedzie się” – oświadczył Guo,

dodając, że sprzedaż broni „nie może uratować skazanego na zagładę losu 'niepodległości Tajwanu', a jedynie przyspieszy pchnięcie Cieśniny Tajwańskiej w kierunku niebezpiecznej sytuacji konfrontacji militarnej i wojny”.

Mimo publicznego stanowiska Chin faworyzującego pokojowe zjednoczenie, ich rozbudowa militarna – obejmująca desantowe ćwiczenia szturmowe i częste wtargnięcia w strefę obrony powietrznej Tajwanu – podsycają obawy przed nadchodzącą inwazją. Tymczasem tajwańskie Ministerstwo Obrony Narodowej wyraziło wdzięczność za zaangażowanie USA, nazywając je „żywotnym czynnikiem odstraszającym” przed chińską agresją.

Gdy USA i Chiny poruszają się po coraz bardziej niestabilnym krajobrazie geopolitycznym, Tajwan pozostaje najbardziej prawdopodobnym punktem zapalnym potencjalnego konfliktu mocarstw. Rekordowy pakiet zbrojeniowy podkreśla determinację Waszyngtonu do wzmocnienia obrony Tajwanu, nawet gdy Pekin ostrzega przed poważnymi konsekwencjami.

W miarę jak obie strony umacniają swoje pozycje, rośnie ryzyko błędnych obliczeń – przywołując widmo konfrontacji, która mogłaby przekształcić region Indo-Pacyfiku i nie tylko. Czy dyplomacja może zwyciężyć nad militaryzacją, pozostaje otwartym pytaniem, ale jedno jest jasne: Stawka nigdy nie była wyższa.